

Seminarium z dr Markiem Langweilerem w Słupsku

We wrześniu 2004 roku głośno było w kraju o ruchach tektonicznych ziemi na Pomorzu. Dnia 11 i 12 grudnia bieżącego roku ziemia zadrżała ponownie. Tym razem były to pozytywne wibracje – do Słupska przyjechał **dr Mark Langweiler** z Amsterdamu, instruktor z **International Wu Style Tai Chi Chuan Federation**. Mark Langweiler zajmuje się stylem Wu blisko 20 lat i jest uczniem prawnuka słynnego Wu Jian Quan`a - Sifu **Wu Kwong Yu** z Toronto. Uczniowie sekcji Wu Taijiquan i Hu Lung Pai Słupskiego Stowarzyszenia Chińskich Sztuk Walki oraz goście z innych miast (Hu Lung Pai – Szczecin, Hu Lung Pai – Koszalin, Hei Long Shu – Łębork, YMAA – Warszawa) mieli prawo do satysfakcji – byli świadkami pierwszej w Polsce oficjalnej wizyty przedstawiciela z wymienionej wyżej organizacji.

W seminarium wzięli udział uczniowie początkujący, jak i ci bardziej zaawansowani (łącznie około sto osób). Mimo tak ogromnej liczby ćwiczących nie zawiodła organizacja, a Mark dał się poznać jako doskonały nauczyciel. Najwięcej czasu poświęcił on formie 54 sekwencji, która zawiera wszystkie techniki stylu Wu. Analiza poszczególnych ruchów była niezwykle drobiazgową, dzięki czemu nikt nie miał wątpliwości co do bojowego zastosowania technik (Mark demonstrował z przeciwnikiem kilka interpretacji każdego ruchu). Pomimo, iż sztuką Wu Taijiquan zajmuję się od dłuższego czasu, to kontakt z nauczycielem tej klasy dał mi więcej niż oczekiwałem. Szczególnie pouczające były indywidualne konsultacje. Mark stwierdził, że techniki z tzw. pekińskiej linii przekazu (Li Bingci), które przez lata doskonaliłem, stanowią solidną bazę do dalszego rozwoju. Jednak w mojej ocenie nauczyciele pekińscy zbyt dużą wagę przywiązują do tzw. widowiskowości formy.

Generalnie rzecz ujmując Mark zalecił mi zwężenia postaw i „skrócenie” technik. Również często powtarzający się w formie 54 sekwencji specyficzny sposób trzymania „gardy” na linii centralnej przypomniał mi, że Taijiquan jest stylem tradycyjnego kung-fu. Mark z łatwością wyprowadzał z owej „gardy” bloki oraz bloki z równoczesnymi ciosami. Nie dziwi więc fakt, iż uczniowie Sifu Wu z Toronto obligatoryjnie ćwiczą uderzenia na tarczach i walczą z przedstawicielami innych stylów.

Mark wyjechał ze Słupska zadowolony. Pochwalił otwarte i pełne entuzjazmu nastawienie Polaków do treningu. Obiecał, że będzie gorąco namawiał Sifu Wu Kwong Yu do odwiedzenia naszego niewielkiego miasta. Zanim jednak ziemia zadrży ponownie musi upłynąć nieco czasu – chcemy z Markiem Langweilerem dobrze przygotować się do tego wydarzenia.

Dariusz Muraszko